



Miron Klusak

Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna
Wydział Administracji i Nauk Społecznych
Katedra Prawa Konstytucyjnego
mironk@gnu.univ.gda.pl

DYNAMIKA NIERÓWNOWAGI I KONFLIKTU W PORZĄDKU LIBERALNYM

Streszczenie: Kryzys finansowy nie tylko zdemaskował słabość kilku gospodarek europejskich, lecz także słabość konfiguracji euro i samej Unii Europejskiej. Europa nie uniknie konieczności zredukowania przeregulowania, ograniczenia zadłużenia, zrównoważenia rynku pracy, ograniczenia bezrobocia, zdefiniowania rozsądnej polityki imigracyjnej i walki z terroryzmem, postępu w integracji ekonomicznej i politycznej, zwiększenia zdolności obrony własnej suwerenności.

Słowa kluczowe: geopolityka, demokracja, konflikt, liberalizm.

JEL Classification: A13, P16.

Wprowadzenie

W warunkach trwałego deficytu nowych idei na horyzoncie nie widać pomysłów na nową demokrację, nową ekonomię czy nową teorię przemian strukturalnych. Wszystko gwałtownie przyspiesza i diagnozowanie nowych sytuacji wymyka się dotychczasowym doświadczeniom. Deficyt nowych idei jest zjawiskiem trwałym i coraz bardziej dotkliwym.

Politologia, wykorzystując związki z innymi naukami społecznymi, posługuje się również metodami zaczerpniętymi z nich, respektując wymóg historyzmu i podejścia systemowego. Konieczne jest obejmowanie refleksją teoretyczną całości zjawisk, a także więzi przyczynowo-skutkowych, warunkujących ich kształt, dynamikę i związki między nimi. Za najbardziej rokującą i rozwojową można uznać metodę systemową postulującą badanie danego podmiotu albo zjawiska jako całości w całej złożoności wieloprzyczynowych uwarunkowań [Chmaj i Żmigrodzki, 1998, s. 41-46]. W sytuacji zachodzących zmian oraz ich

narastającej dynamiki w coraz większym stopniu preferowane jest doświadczenie strategów i ekspertów zdolnych do posługiwania się teoriami w konkretnych warunkach, z możliwością ich redefinicji w oparciu o doświadczenie. Ma to istotne znaczenie w diagnozowaniu dynamicznych procesów nierównowagi i konfliktów w środowisku z natury dynamicznym i konkurencyjnym. Konieczność wychodzenia naprzeciw wyzwaniom czy potrzebom zmiany powoduje, że należy starannie rejestrować symptomy nierównowagi i konfliktu, żeby reagować na etapie pojawiających się sprzeczności, zapobiegając eksplozji konfliktów. Ogląd dynamiki tych zjawisk i wieloprzyczynowości uwarunkowań jest zadaniem, które stawia sobie autor niniejszego artykułu.

„Kryzys finansowy zdemaskował słabość nie tylko kilku gospodarek europejskich, lecz także instytucjonalnej konfiguracji euro i samej Unii Europejskiej. Tarapaty gospodarki musiały oznaczać konsekwencje polityczne i społeczne. Rezultatem tych kryzysów jest marnotrawienie pieniędzy, ruina karier politycznych i kwestionowanie prawd ideologicznych” [Zielonka, 2014, s. 20]. Europa nie uniknie konieczności zredukowania przeregulowania, ograniczenia zadłużenia, zrównoważenia rynku pracy, ograniczenia bezrobocia, rozsądnej polityki imigracji i walki z terroryzmem, jak również postępu w integracji gospodarczej i politycznej czy zwiększenia zdolności obrony własnej suwerenności.

Ralph Dahrendorf [1991] respektował ideę społecznego kontraktu w jego instytucjonalnych formach, ale zauważał równocześnie, że w tych ramach realizuje się normalna polityka determinowana interesami. Uważał, że w sprawach polityki konstytucyjnej istnieją tylko dwie drogi: społeczeństwa otwartego bądź społeczeństwa zamkniętego. Natomiast w normalnej polityce występuje niezliczona ilość opcji i tylko nieliczne są wybierane. To, co zdarzyło się w XX wieku nakazuje pokorę wobec logiki, którą rządzi się natura, i powrót do mozolnego budowania swojego losu zgodnie z prawdą oraz obowiązującymi normami.

1. Społeczna natura konfliktu

W porządku liberalnym konfliktu nie da się uniknąć, istnieją natomiast optymalne warunki, żeby go oswajać, skłaniając się ku kompromisowi; wolność jest kompromisem. Konflikt sygnalizuje konieczność zmiany i powrotu do równowagi w nowych warunkach. Przede wszystkim należy podjąć współpracę, żeby budować warunki do integracji; Europa jest przykładem postępów na tej drodze, jednak nie udaje się uniknąć problemów i konfliktów. Europejskie państwa narodowe nadal są skarbnicą obywatelskości, podstawowych praw obywa-

telskich. Narody wspólnoty europejskiej mogą dzielić się suwerennością w imię politycznej jedności, respektując narodową tożsamość i tradycję. Najważniejsza jest współpraca, potem integracja [Dahrendorf, 1991, s. 117].

Niezależnie od skali integracji jednostka zawsze powinna znajdować oparcie w instytucjach. Zasada samostanowienia przypisuje prawa narodom, natomiast powinno to dotyczyć przede wszystkim jednostek, chociaż w ramach państwa narodowego zwykle tak jest i wspólnota europejska respektuje ten wymóg. Wspólne przestrzeganie suwerenności sprzyja wolności. Problemy pokoju, stabilizacji i rozwoju wymuszają myślenie globalne. Obywatelskość jest kierunkiem, który wynika z logiki przemian zmierzających do wolności i bezpieczeństwa. Możliwość wyboru redukuje się do opcji: albo istniejące systemy, albo społeczeństwo otwarte. Innej drogi nie ma [Dahrendorf, 1993, s. 21].

Spółeczeństwo otwarte oznacza drogę do wolności. Doświadczenie pokazuje, że należy stawiać na wolność jako wartość, dla której nie ma alternatywy. Pisał o tym Dahrendorf w Oxfordzie wiosną 1990 roku i jest to nadal aktualne. Rośnie poziom komplikacji i chaosu, ale w układzie dynamicznym nie da się uniknąć konfliktów, natomiast należy umieć sobie z nimi radzić. W swoim eseju o nowoczesnym konflikcie, utrzymanym w duchu wielkiej liberalnej tradycji Poppera i Arona, autor ten podejmuje próbę określenia, w jakim punkcie znalazły się zachodnie demokracje i co powinny robić, aby zniwelować nierówności społeczne w podziale dochodów, dostępności wykształcenia czy rozmiarach społecznej mobilności, czyli co należy zrobić, żeby zachować wolność polityczną i socjalną, a uniknąć totalizmu, biurokracji i stagnacji [Dahrendorf, 1993, s. 21]. Porządek opierający się na wolności doskonalili się przez zmianę, tak samo jak człowiek. Musi ciągle szukać możliwości zmiany i równowagi, żeby rozwijać się i przetrwać. Świat bogatych ciągle poszukuje nowych źródeł wzrostu oraz bogactwa, podczas gdy świat biedny pogrąża się w niedostatku, nędzy, chaosie i tyranii – ta antynomia daje przedsmak narastającego konfliktu społecznego. Chodzi o sprawiedliwość w sytuacji, kiedy jedni tworzą bogactwo, a drudzy walczą o poszerzenie praw obywatelskich, co zwykle oznacza zwiększenie udziału w redystrybucji zasobów. Zwykle obie strony się zwalczają. Niby wiadomo, że powszechność praw obywatelskich jest warunkiem trwałości bogactwa narodów, ale te narody powinny brać aktywny i zaangażowany udział w tworzeniu tego bogactwa, do czego mają być przygotowane, nie oczekując udziału niezасłużonego. Oznacza to praktycznie ponoszenie odpowiedzialności za miejsce na rynku pracy oraz płacenie za siebie i sprzątanie po sobie, czyli ponoszenie odpowiedzialności za swój los. To jest właśnie droga, na której można poszukiwać szans dla wszystkich. W układach dynamicznych konflikty będą zawsze;

należy uczyć się je diagnozować, zauważać pierwsze symptomy. Dahrendorf [1993] pisał o tym z pozycji liberała rozumiejącego znaczenie wyboru wolności i konsekwencji dynamiki porządku liberalnego, wynikającego z tego wyboru. Próbował diagnozować konflikt między bogactwem a obywatelskością, czyli między zasobami a uprawnieniami. Zasoby to środki niezbędne do realizacji potrzeb, zaś uprawnienia to czynniki gwarantujące realizację tych potrzeb. Społeczeństwo cywilizowane jest społeczeństwem, które zapewnia dostęp i do zasobów, i do uprawnień, co oznacza możliwość realizowania życiowych aspiracji niemożliwych do zrealizowania bez dostępu do zasobów i uprawnień. W tym miejscu pojawia się problem dotyczący udziału zasłużonego. W warunkach konkurencji rywalizacja różnicowała status wynikający z konkurencji i nie mogło być inaczej, ponieważ udział bez zasługi oznaczał przywilej – wirus destrukcji i degradacji. Dostęp do zasobów i uprawnień przesądzał o statusie i miejscu jednostki w społecznej geografii, co mobilizowało ją do starań o ten dostęp.

Odkąd mamy do czynienia z nowoczesnymi rewolucjami, uprawnienia stały się przedmiotem negocjacji. Bez umowy nie jest możliwy ani kapitalizm, ani demokracja. Problemem jest cały czas zachowanie równowagi między stronami umowy, które dzieli interes. „(...) **wolne społeczeństwo oferuje szanse, nie narzucając sposobu ich wykorzystania**. Zadaniem wolności jest więc pracować, a jeśli trzeba, walczyć o poszerzenie szans życiowych. W pewnych okolicznościach oznacza to nacisk na uprawnienia, w innych na zasoby, ale zawsze jest więcej do zrobienia niż zostało zrobione. Nie ma nigdy dostatecznie dużo szans życiowych dla wystarczająco dużej ilości ludzi. Liberał, który przestaje się rozglądać za nowymi możliwościami, przestaje być liberałem” [Dahrendorf, 1993, s. 44].

Nieustannie aktualnym wymogiem jest poszukiwanie sposobów dochodzenia zarówno do zasobów, jak i do uprawnień. Korporacje w takim stopniu zdominowały rynek, że mają większe pole manewru niż pomniejsze państwa. Rośnie rola i znaczenie inżynierii finansowej w dynamicznej przebudowie całej architektury światowych finansów. Kapitalizm ewoluuje w kierunku modelu kasynowego, gdzie reguły nie są stałe, a warunki dyktują ci, którzy zajmują najwięcej miejsca przy stole. Doprowadza to często do nieoczekiwanych napięć, które łatwo mogą przerodzić się w konflikty i konfrontacje z przypadkowego powodu. Kapitał finansowy drenuje realną gospodarkę, co powoduje narastające różnice i konflikty społeczne, ponieważ dochód ze spekulacji znacznie przekracza dochody z pracy. Od czasów kiedy Ameryka zrezygnowała z parytetu dolara do złota, odchodząc od porozumienia z Bretton Woods, nakreśla się w skali globalnej spekulacja na walutach. Tylko desperaci, tacy jak David Stockman, mają

nadzieję, że będzie musiał nastąpić powrót do sytuacji, że państwa będą mogły wydawać tylko tyle, ile zarabiają, a biedacy byliby chronieni socjalną siatką bezpieczeństwa niezależną od stanu budżetu.

Istnieje stopień bogactwa, który posiadającym daje nieuprawnioną władzę, i jest stopień nędzy, który pozbawia cierpiących na nią obywatelskiego uczestnictwa, ale różnice pozycji i dochodów nie wywołują konfliktów tego samego rodzaju. Nierówności jakościowe są nie do pogodzenia z wolnym społeczeństwem, podczas gdy różnice ilościowe mogą być bodźcem w dążeniu osiągnięcia wzrostu szans życiowych. Trwałe różnice występujące między ludźmi powodują, że różnice uprawnień są nieuniknione. Obywatelskość nie eliminuje ani nierówności, ani konfliktu. Zmienia ich jakość.

Wiedza o konieczności zgrywania równowagi zasobów i uprawnień staje się coraz bardziej powszechna, ale nie przekłada się na działania. Nierówności, przywileje i władza nadal generują sprzeczności interesów oraz konflikty. Interesy zawsze, po jakimś czasie, przekładają się na działania, co uruchamia proces przemian i wymaga regulacji. Demokratyczne minimum wymaga dopuszczenia interesu ogółu do obiegu politycznego, a także kontroli władzy i jej administracji. Jeśli któryś z tych demokratycznych procesów ulega zakłóceniu i zostaje zahamowany, następuje kryzys ustroju i zachwianie pozycji demokracji, która jest z natury nieuporządkowana.

„Świat realny to taki, w którym istnieje zawsze kilka opcji, w którym istnieje konflikt i zachodzą zmiany. W istocie konflikt i zmiana to nasza wolność; bez nich wolność jest niemożliwa” [Dahrendorf, 1993, s. 143]. Karl Popper [1987, s. 144] zalecał, żeby nie zdawać się na innych: „Trzeba samemu odpowiadać za swój los. Trzeba zdobyć się na odwagę. Jediną drogą jest społeczeństwo otwarte”. Dahrendorf [1993, s. 211] udowadniał, że: „Demokracja, jako system opierający się na poparciu większości może skutecznie funkcjonować pod warunkiem, że jest w stanie zabezpieczyć systematyczny wzrost”. Systematyczny wzrost zabezpiecza poziom zasobów pozwalający na aktywną politykę społeczną.

W strategii zmian jest tak, że czasami punkt ciężkości opiera się na zasobach, a czasami ma związek z uprawnieniami; zdarza się też, że dźwignia zmiany sytuuje się gdzieś w połowie między zasobami, o których dynamice decyduje się zwykle z góry, a uprawnieniami, których domagają się doły, czyli po prostu masy. Dla liberała ważny jest sam proces poszerzania wolności, który jest rezultatem dynamiki, pomysłowości i odpowiedzialności jednostki.

W początkach XXI wieku, kiedy wszystko coraz bardziej przyspiesza i narasta zagrożenie chaosem – dynamika nierówności, konfliktu i wykluczenia wymusza poszukiwanie nowych idei i nowych sposobów na rozwiązania, których konsekwencji nigdy nie będziemy pewni. Tam, gdzie są różnice, zawsze istnieje zagrożenie konfliktem. Konflikty nie da się unikać; należy wcześniej rejestrować symptomy, starannie je diagnozować i oswajać.

2. Polityczne konsekwencje dominacji kapitału finansowego

Między bogactwem a biedą musi być budowana jasność w sprawie odpowiedzialności. W tym miejscu pojawia się problem dominacji i odpowiedzialności światowej finansjery, która zdominowała światową gospodarkę. W 2012 roku James Glattfelder z Politechniki Federalnej w Zurychu – szwajcarskiej politechniki uważanej za najlepszą w Europie, opracował mapę globalnej struktury gospodarczego superorganizmu globalnych powiązań i współzależności [Dowbor, 2017, s. 31-33]. Ze światowej bazy 37 mln przedsiębiorstw wyodrębnił 43 tys. globalnych korporacji i badając ich powiązania, odkrył, że 737 z nich kontroluje 80% korporacyjnego systemu światowej gospodarki. Analiza tego superorganizmu pokazała, że prawie połowę tego ogromnego bogactwa kontroluje 147 przedsiębiorstw – głównie finansowych, w tym ok. 100 banków. Ta mała grupa banków, firm ubezpieczeniowych i największych funduszy rządzi wszystkim. Zarządza nimi kilkuset najbogatszych i najbardziej wpływowych właścicieli i menedżerów. Od nich zależą ceny, kursy i inwestycje. Nikt nie jest w stanie ich kontrolować ani im zagrozić. System współpracuje oraz reguluje się przez porozumienia między superkorporacjami. Nie dotyczy ich rynek, polityka rządów, państw. Mechanizm negocjacji odnoszący się do nich spowalnia dynamikę procesów rozwojowych, ale sprzyja stabilności ich uregulowań. Właściwie rynek został wyłączony na rzecz systemu centralnie zarządzanego [Dowbor, 2017, s. 31-33]. W 2015 roku francuski ekonomista i wieloletni członek Rady Banku Francji François Morin [2015] wydał *L'hydre mondiale: L'oligopol bancaire (Globalna hydra: oligopol bankowości)*, w której opisał tzw. SIFI (ang. *systemically important financial institution*), czyli systemowo ważne instytucje finansowe. Jest ich na świecie 28. Wartość ich kapitału zbliża się do wartości światowego PKB. Średni kapitał każdego z nich to ok. 2 bln dolarów. PKB Brazylii, czyli siódmej gospodarki świata, to ok. 1 bln dolarów. Pokazuje to potęgę banków, giełd, pieniądza i spekulacji kontrolowanych przez SIFI. Ich przewaga nad państwami polega na znacznie wyższym poziomie organizacji, dającej możli-

wość pilnowania równowagi oraz negocjowania w warunkach nierównowagi. SIFI stworzyła Instytut Finansów Międzynarodowych (ang. *Institut of International Finance* – IIF), do którego należą te wszystkie superkorporacje i gdzie starannie dbają one o swoje interesy [Dowbor, 2017, s. 31-33]. Morin [2015] pisał, że Timothy Adams, szef IIF cieszy się większym poważaniem niż szefowie nawet wysoko rozwiniętych państw. Przewodniczącym Rady jest Axel Weber, prezes UBS, a jego zastępcami są: Walter Kielholz – prezes Swiss Re, i Brian Porter – prezes Scotia Bank. Formalnie IIF ma 500 członków pochodzących z 70 krajów, ale radą sprawującą władzę w całym świecie finansów, czyli w całej gospodarce światowej, są szefowie SIFI [za: Dowbor, 2017, s. 31-33]. Przy pomocy spekulacji oraz zadłużeń superkorporacje uzależniają od siebie najpotężniejsze rządy. Społeczeństwa tracą zdolność utrzymywania się z pracy. Banki ciągle wykorzystują pazerność ludzi i ich skłonność do zadłużania się. Już Joseph E. Stiglitz pokazywał, jak groźny jest finansowy moloch wysysający pieniądze z gospodarki realnej dla celów spekulacyjnych. Jednak powyżej pewnego poziomu dynamika zysków z obrotu pieniądzem jest tak wielka i łatwa, że nie oplaca się inwestować i produkować, ale prowadzi to najpierw do spowolnienia wzrostu i stagnacji, a potem jest już tylko gorzej.

Cały ten mechanizm opisał Piketty [2015, s. 273] w: *Kapitale w XXI wieku*. Według niego główna siła destabilizacyjna w kapitalizmie związana jest z faktem, że stopa prywatnego zwrotu kapitału może być znacząco i trwale wyższa od stopy wzrostu dochodu z produkcji. Przedsiębiorca stara się możliwie szybko przejść na pozycję rentiera, żeby coraz silniej dominować nad tymi, którzy dysponują jedynie własną pracą.

SIFI jest wielkim swoistym pasożytem wysysającym krew z gospodarki realnej na rzecz kapitału finansowego. Fundamentem systemu stała się nieodpowiedzialność i to będzie powodem napięć czy konfliktów. W rajach podatkowych fermentuje ponad 20 bln dolarów. Coraz bardziej konieczne stają się regulacje przywracające sens inwestowaniu i przewadze dochodów z pracy nad dochodami ze spekulacji [Dowbor, 2017, s. 31-33].

Sporo miejsca temu problemowi poświęcił David Stockman [2014] w *Wielkiej deformacji...* Jego zdaniem współczesny kapitalizm państwa wojny i państwa socjalnego mógłby być poddany kuracji ozdabiającej przy użyciu prostej zasady: „nie ma wydatków bez równych im podatków”. Rynek po pewnym czasie odzyskałby wigor i zdolność kreacji bogactwa, a 1% społeczeństwa pod rządami owego reżimu zdrowego pieniądza i uczciwych finansów mógłby nadal cieszyć się swoim majątkiem poprzez zarabianie w tradycyjny sposób, a więc

poprzez dostarczanie społeczeństwu wynalazków i przedsiębiorstw, które przyczyniają się do wzrostu gospodarczego tortu zamiast do realokacji [Stockman, 2014, s. 753]. W reżimie pieniądza szybkiej spekulacji i keynesowskiej teorii ekonomii nie jest to możliwe.

Problem dotyczy PKB całego świata, który wynosi ok. 73 bln dolarów. Politycy zdali sobie sprawę ze skali zagrożenia i od czasu kryzysu w 2008 roku podjęli działania zmierzające do odejścia od narastającego zagrożenia. W 2016 roku weszło w życie porozumienie BEPS (ang. *Base Erosion and Profit Shifting*), dzięki któremu korporacje muszą płacić podatki tam, gdzie osiągają dochody. Zasady BEPS obowiązują w krajach osiągających dochody na poziomie ok. 80% światowego PKB. Zostało to zrealizowane dzięki szokowi z 2008 roku. Nie wiadomo jak długo będzie to przynosiło efekty i czy pieniądze wrócą do realnej gospodarki i ruszą inwestycje, a zyski wrócą do systemów podatkowych. Póki co Credit Swiss wyliczył, że 8 najbogatszych rodzin ma dochód większy niż biedniejsza połowa ludności świata [Dowbor, 2017, s. 31-33].

Praktycznie już od dekady cena takich walut, jak dolar czy euro, jest ściśle regulowana. Ian Begg, ekonomista z London School of Economics przypomniał, że już po kryzysie finansowym 2008/2009 FED i EBC w zasadzie zawiesiły oddziaływanie rynku na swoje waluty i wyceniają je same. Amerykański System Rezerwy Federalnej (ang. *Federal Reserve System*, FED) i Europejski Bank Centralny (EBC) uznały, że dla tak zdewastowanych kryzysem gospodarek będzie lepiej, jeśli wartość ich walut na dłuższy czas zostanie sztucznie zaniżona. Tani pieniądz skłoni przedsiębiorców i obywateli do pożyczania, inwestowania oraz kupowania, co będzie napędzało gospodarczy wzrost. Oba banki zaczęły skupować ryzykowne papiery wartościowe i kredyty hipoteczne od największych instytucji finansowych, chroniąc je przed bankructwem. W ten sposób FED w latach 2008-2014 wpompował w amerykańską gospodarkę 4 bln dolarów [Wójcik, 2018, s. 14]. W konsekwencji sztucznie tani pieniądz niszczył zdolność do oceny granicy ryzyka, bez czego nie jest możliwa sensowna kalkulacja, która wymaga diagnozowania realnych kosztów, przede wszystkim kosztów pozyskiwania pieniądza. Współczesny kurs dolara czy euro nie jest realny; nie ma ekonomicznego uzasadnienia, co powoduje, że nie można realnie ocenić granice ryzyka. Dzięki taniemu dolarowi przyspieszały kraje rozwijające się. W sytuacji kiedy w USA stopy procentowe rosły, to wysokie deficyty finansowe i handlowe, dotychczas finansowane tanim dolarem, stają się pętlą dławiącą gospodarki krajów rozwijających się. Jest możliwa reakcja łańcuchowa, która zdarzyła się w drugiej połowie lat 90. XX wieku i zaczęła się od tajskiej waluty, a potem szybko objęła Brazylię, Koreę Południową, Indonezję, a w końcu Rosję. Obec-

nie kryzys walutowy w Argentynie i Turcji może być symptomem zagrożenia dla gospodarki globalnej. Nie wiadomo, jaką siłę rażenia osiągną obciążające gospodarkę deficyty; FED podnosi stopy, a w jego ślady idzie EBC.

Zorientowany na kompromis porządek liberalny musi sobie radzić z nierównościami i wykluczeniem, budując kulturę konkurencji i ryzyka, żeby przetrwać. Racje poprawnościowe, godnościowe oraz wymóg racji inkluzyjnych musi się mieścić w równowadze między zasobami i uprawnieniami; w równowadze, a nie w populistycznym naginaniu racji uzasadnianych wzniosłą frazeologią. Wynikająca z wyboru wolności natura porządku liberalnego jest konkurencyjna i należy się do tego dostosować, żeby przetrwać.

Podsumowanie

Doświadczenia z przeszłości pokazują, że zdolność klasy politycznej do reagowania na nierównowagę i konflikt jest dowodem najwyższych politycznych kwalifikacji. Wiek XX pokazał, jak katastrofalne są konsekwencje konfliktu zbrojnego: ogromne straty demograficzne nie do odrobienia, ruina gospodarcza, bieda i degradacja klasy średniej.

Wiek XXI to znacznie wyższy i bardziej dynamiczny bieg wydarzeń, a także nieporównanie większe możliwości destrukcji czy degradacji. Rozeznawanie i diagnozowanie sytuacji konfliktowych decyduje o stabilności oraz bezpieczeństwie w każdej skali. Deficyt nowych idei i nieprzystawalność wydarzeń do posiadanych doświadczeń znacznie komplikują możliwość adekwatnych diagnoz oraz właściwych decyzji i działań. Największe trudności dotyczą zdolności definiowania priorytetów, właściwej strategii i zgrywania w procesie decyzyjnym szczegółów w logiczny i koherentny proces owocujący osiągnięciem założonych celów. Zakłócenia w tym procesie zdarzają się nagminnie, a teoria chaosu objaśnia naturę i konsekwencje tego rodzaju przypadków.

Europa zatrzymała się w rozwoju oraz pogrążyła się w chaosie z powodu niezdolności do reagowania na zagrożenia i wyzwania. Skutkuje to narastaniem sprzeczności i pojawianiem się nowych zagrożeń, które wynikają z niekontrolowanej, gwałtownej imigracji z obszarów biedy i konfliktów, jak również z zagrożenia procesu integracji politycznej, co dotyczy krajów nienadążających w procesie integracji, w tym Polski. Winy upatruje się w narastających tendencjach autorytarnych i populistycznych, ale wyraźnie groźne jest dążenie, szczególnie części krajów z Europy Środkowej i Wschodniej, do osiągnięcia przez dominującą część klasy politycznej wyższego poziomu centralizmu na drodze

uwłaszczania się na zasobach państwa i mieniu obywateli. Rosja buduje właściwy sobie system demokracji suwerennej, który przypomina kolchoz zarządzany przez mafię, ale model ten, z dominacją politycznej oligarchii, wydaje się atrakcyjny również dla innych krajów uzasadniających ten proces budowaniem własnej suwerenności i tożsamości, a także koniecznością zapewnienia zdolności obronnych.

Oprócz zagrożeń systemowych i tych pochodzących z zewnątrz groźne są narastające sprzeczności wewnątrzsystemowe, wynikające z dążenia części krajów do dokonywania zmian ustrojowych sprzyjających tendencjom autorytarnym, co zwykle dokonuje się z naruszaniem konstytucji i obowiązujących norm. Powoduje to naruszanie demokratycznych zasad oraz statusu państwa prawa. Dążenie do centralizmu i przechodzenie na ręczne sterowanie w gospodarce z powodu upolitycznienia systemu stanowi zagrożenie dla równowagi i stabilności systemu, jak również zagraża dynamice i równowadze na rynku.

Doświadczenia na drodze demokratycznego rozwoju pokazują, że nie ma alternatywy dla wyboru wolności i wynikającego z tego wyboru porządku, którego właściwością jest gospodarka rynkowa oraz państwo prawa. Być może słuszne okaże się przewidywanie Davida Stockmana, że po szaleństwach i nadużyciach kapitału finansowego trzeba będzie wrócić w pokorze z powrotem do gospodarki, w której nie wydaje się więcej niż się zarabia, a kapitał na rynku będzie tworzył miejsca pracy i ludzie zobaczą wtedy, jak pożyteczną rolę odgrywa pieniądź.

Rozbrajanie oraz oswojanie konfliktów musi być realizowane z udziałem wszystkich na różnych poziomach przez przesuwanie odpowiedzialności; w strukturach politycznych – przez subsydiarność, natomiast w wymiarze społecznym – poprzez wzrost wiedzy i kompetencji obywatelskich, mobilizowanie ludzi do ponoszenia odpowiedzialności za swój los, a ponieważ jest to gra zespołowa, to jej dynamika wymuszać będzie zasadę udziału zasłużonego.

Osobnym problemem jest zużywający się system demokracji liberalnej, większościowy, podatny na manipulację z przestarzałym systemem partii politycznych, niezdolnych do funkcjonalnego udziału w dynamice przemian politycznych. Póki co nie ma wyraźnych pomysłów ani tendencji do nowych eksperymentów w tym zakresie. Jednak społeczna dynamika i zmiany strukturalne wymuszają zmiany, których kierunków ani dynamiki nie da się przewidzieć. Wiadomo, że są konieczne i muszą nastąpić.

Początek XXI wieku to okres przejściowy. Wyraźnie widać, że kapitalizm w wersji kasynowej nie może być kontynuowany, natomiast nie wiadomo dokładnie, jak uregulować status i dynamikę kapitału finansowego, żeby służył z pożytkiem dobru wspólnemu.

Literatura

- Chmaj M., Żmigrodzki W. (1998), *Wprowadzenie do teorii polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Dahrendorf R. (1991), *Rozważania nad rewolucją w Europie*, tłum. M. Gottesman, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Dahrendorf R. (1993), *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, tłum. S. Bratkowski i in., Czytelnik, Warszawa.
- Dowbor L. (2017), *Rządzą nami zera. Wywiad dla tygodnika „Polityka”*, przeprowadził J. Żakowski, „Polityka”, nr 24(3114), s. 31-33.
- Morin F. (2015), *L'hydre mondiale: L'oligopol bancaire*, Collection: Lettres libres, Lux Éditeur.
- Piketty T. (2015), *Kapitał w XXI wieku*, tłum. A. Bilik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Popper K. (1987), *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, tłum. H. Krahelska, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Stockman D. (2014), *Wielka deformacja, czyli jak skorumpowano amerykański kapitalizm*, tłum. J. Strzelecki, Fijorr Publishing, Warszawa.
- Wójcik Ł. (2018), *Koniec kapitalizmu*, „Polityka”, nr 23(3163), s. 44-46.
- Zielonka J. (2014), *Koniec Unii Europejskiej?* Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa.

DYNAMICS OF THE INEQUALITY AND CONFLICT IN THE LIBERAL ORDER

Summary: Financial crisis not only showed the weakness of several European economies but also institutional euro configuration and of EU itself. Calamities of an economy must have the meaning of political and social consequences. The result of these crises in the waste of money, the ruin of political careers and questioning ideological truths. Europe will not avoid the necessity reduce regulation, limiting depths, balancing labor market, limiting unemployment, defining rational immigration policy and fighting terrorism, progress in economic and political integration, increasing protection ability of the own sovereignty. Much depends on political leadership, which much show the ability of early reaction to the inequality and conflict in order to build the capability to survive.

Keywords: geopolitics, democracy, conflict, liberalism.